

Dr hab. Violetta Wróblewska, prof. UMK
Zakład Folklorystyki i Literatury Popularnej
Katedra Kulturoznawstwa UMK
ul. Fosa Staromiejska 3
87-100 Toruń

Toruń, 14.01.2019r.

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Magdaleny Mrowiec pt. „Robactwo. Żywiół owadzi w polskim przekazie ludowym i jego współczesne artykulacje”, Uniwersytet Śląski, Katowice 2018, ss. 340

Rozprawa doktorska mgr Magdaleny Mrowiec pt. „Robactwo. Żywiół owadzi w polskim przekazie ludowym i jego współczesne artykulacje”, co na wstępie należy podkreślić, jest jednym z pierwszych polskich opracowań monograficznych poświęconych problematyce owadziej w ujęciu kulturoznawczym. Biorąc zatem pod uwagę ten fakt, praca jest naukowo cenna i dla dalszych, bardziej pogłębionych analiz potrzebna. Do tej pory, co potwierdza m.in. bogata bibliografia zamieszczona w omawianej dysertacji, w polskiej refleksji naukowej tematyka robactwa w kontekście kulturowym była podejmowana jedynie okazjonalnie, głównie przez etnografów i folklorystów z przełomu XIX i XX wieku, którzy jak np. Erazm Majewski czy Jan Stanisław Bystron badali niektóre popularne owady i związane z nimi wierzenia, przede wszystkim cenne w kulturze chłopskiej pszczoły. Obecnie tzw. robaki w tradycji ludowej, czyli wszelkie owady i pajęczaki, równie rzadko bywają przedmiotem folklorystycznych badań, czego dowodzą nieliczne prace na ten temat, m.in. autorstwa Magdaleny Mrowiec, jak również nieuwzględnione w rozprawie interesujące artykuły Agnieszki Gołębiowskiej-Suchorskiej, takie jak *Pająk w folklorze rosyjskim* („Acta Polono-Ruthenica” 2007, t. XII) czy *Wesz – pasywny bohater bajek rosyjskich* (w: *Bajka zwierzęca w tradycji ludowej i literackiej*, red. A. Mianecki, V. Wróblewska, Toruń 2011) oraz Roksaney Sitniewskiej *Obraz wszy w kulturze ludowej* („Tekstura” 2013, t. 4). Na tak skromnym tle rozprawa mgr Magdaleny Mrowiec wypada imponująco i wypełnia lukę istniejącą w badaniach kulturoznawczych odnośnie do robactwa i jego kulturowych odniesień, co stanowi o jej znacznej wartości poznawczej. Dodam, że część pierwsza, dotycząca kultury ludowej i robaków, oczywiście po odpowiednim rozbudowaniu, mogłaby stanowić podstawę odrębnego doktoratu, gdyż takich prac po prostu nie ma. Ale Autorka postawiła sobie bardziej ambitne zadanie, polegające na pokazaniu ciągłości pewnego typu wyobrażeń, stereotypów, znaczeń i funkcji odnoszących się do owadów znajdujących dawniej odbicie w folklorze tradycyjnym, a obecnie w netlorze, szerzej w popkulturze traktowanej jako źródło wiedzy potocznej. Ta

ostatnia formuła przyjęta została za Piotrem Grochowskim, który dokładniej tę teorię, dobrze omówioną przez Autorkę dysertacji, przedstawił w monografii zbiorowej *Netlor. Wiedza cyfrowych tubylców* (Toruń 2013). W celu realizacji badawczego zamierzenia p. Mrowiec, odwołując się do metod wypracowanych na gruncie etnolingwistyki, zwłaszcza pojęcia językowego obrazu świata, a także korzystając z założeń antropologicznej kognitywistyki i memetyki, buduje interesującą narrację o relacjach między ludźmi i owadami, a w zasadzie o ewolucji ujęcia robaków w kulturze – od istot żywych, przez fantastyczne i bajkowe aż po przyjmujące postać urządzeń technicznych, w tym szpiegowskich, wszystkie o znaczeniach ambiwalentnych lub/i symbolicznych. Jedyne, czego brakowało mi w tym interesującym zestawie, to wzmianki o owadach skażonych ideologicznie, takich jak np. stonka ziemniaczana, znana przede wszystkim z propagandy czasów PRL-u. Jak powszechnie wiadomo, jej masowego ataku na Polskę miały się dopuścić na przełomie lat 40. i 50. XX w. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Nazwana „niesłychaną zbrodnią imperialistów amerykańskich” akcja znalazła odbicie w propagandowych plakatach, w odcinkach Polskiej Kroniki Filmowej, jak też w krajowej prasie, literaturze dla młodzieży (np. Ireny Ruszkowskiej *Stonka ziemniaczana. Kolorowy dywersant* z 1946 r., Jana Brzechwy wierszowaną opowieść pt. *Stonka i Bronka* z 1952 r.), a do historii przeszły hasła „Stonka ziemniaczana to twój wróg! Wszyscy do walki!” czy „Strzeż się stonki!” (większość materiałów dostępna jest w Internecie). Narrację o stonce jako wrogu ojczyzny wprowadzono więc w dyskurs wojenny, zresztą skutecznie, o czym świadczą liczne czyny społeczne mające doprowadzić do likwidacji szkodnika. Specyfikę tego zjawiska nakreślił Tomasz Erlichowski w artykule *Historia stonki ziemniaczanej w Polsce – od imperialistycznego dywersanta do pospolitego owada* („Ziemniak Polski” 2017, nr 3).

Powyższa uwaga nie umniejsza skali podjętych przez Doktorantkę badań, o czym świadczy kompozycja pracy i podjęte w niej zagadnienia. Dysertacja składa się ze wstępu, dwóch części głównych, w obrębie których znajduje się łącznie sześć rozdziałów, zakończenia i bibliografii. We wstępie omówiono podstawowe cele, założenia i metody pracy, a w kolejnych rozdziałach podjęto rozważania nad poszczególnymi problemami dotyczącymi owadów. Część pierwsza, pt. „Robactwo i owady oraz ich konotacje w polskim przekazie ludowym”, składa się z trzech rozdziałów. W pierwszym „Uwagi o metodzie. Kognitywne badania nad folklorem” uszczegółowiono założenia metodologiczne. W drugim „Wokół pojęć folkloru i kultury ludowej” podjęto się definiowania na potrzeby pracy tytułowych terminów. W trzecim „Językowo-kulturowy obraz owadów w polskiej kulturze ludowej”, najbardziej rozbudowanym, omówiono szereg zjawisk związanych z robakami w

kulturze ludowej, m.in. w rolnictwie, medycynie, w wierzeniach, także tych kształtowanych pod wpływem chrześcijaństwa, jak również scharakteryzowano ich przedstawienia w folklorze ustnym, głównie w przysłowiach, pieśniach, zagadkach, w mniejszym stopniu w bajkach ludowych. Całość rozważań zamknięto podsumowaniem zawierającym najistotniejsze ustalenia.

W części drugiej – „Żywioł owadzi w kulturze popularnej”, również w trzech rozdziałach, zajęto się wybranymi problemami dotyczącymi kultury najnowszej. W rozdziale czwartym pt. „Kultura popularna jako kultura partycypacji. Wokół netloru i memów internetowych” omówiono m.in. kategorię odbiorcy jako łącznika między kulturą ludową a popularną, ukazując przejście od postawy konsumenta do postawy prosumenta, dalej pokazano sieć jako nowe środowisko folkloru oraz omówiono specyfikę memu internetowego. W rozdziale piątym „»Anatomia osy«, czyli kontynuacja wyobrażeń ludowych w folklorze internetowym” zajęto się wartościowaniem owadów w cyberkulturze i omówieniem różnych wyobrażeń owadów – od drapieżcy po ofiarę. W ostatnim rozdziale – szóstym, zatytułowanym „Owadopodobne mechanizmy i mikroboty w kulturze popularnej” zaprezentowano najnowsze wersje wyobrażeń robaków stających się częściami większych konstruktów cyfrowych, elementem walki szpiegowskiej czy robotami. Przykładów dostarczyły liczne filmy, animacje, utwory literackie i gry komputerowe. W zakończeniu Autorka zbiera wnioski wypływające z przeprowadzonych analiz i interpretacji. Rozprawę zamyka bibliografia.

Tak zakrojona i bogata w przykłady praca, rzetelna, dobrze napisana, oparta na najnowszej literaturze przedmiotu, także obcojęzycznej, nie jest jednak pozbawiona pewnych mankamentów. Po pierwsze, wątpliwości budzi wskazana dwudzielność (część dotycząca polskiej kultury ludowej i część odnosząca się do kultury popularnej), chociaż takie postępowanie wydaje się być uzasadnione merytorycznie. Każda z części dotyczy innego typu zjawisk i innego zakresu czasowego, a zatem przyjęte założenia, że – po pierwsze – robactwo pojmowane jako motywika i imaginarium są w obu podobne, oraz – po drugie – że netlor wykazuje wiele cech wspólnych z folklorem tradycyjnym, co jest obserwacją słuszną, nie w pełni mają potwierdzenie w przywołanych przykładach. Brak w drugiej części wyraźnych dowodów na to, że wyobrażenia internetowe, filmowe czy literackie mają związki z wyobrazeniami ludowymi, a takie jest założenie Autorki rozprawy. Gdy w pierwszej części kryterium doboru materiału było jednorodne, gdyż chodziło o ludowość w polskim wydaniu, co doprowadziło do spójnych efektów poznawczych przeprowadzonych analiz, to w części drugiej nie mamy tak jednoznacznego kryterium narodowego. Przywołane przykłady

internetowe, które można zaliczyć do netloru, są co prawda w języku polskim, ale Autorka niejednokrotnie wykazuje, że niektóre z nich mają rodowód ponadlokalny, a z kolei polskie utwory literackie, np. *Niezwyciężony* Stanisława Lema, omawiane są obok utworów angielskich jak fantasy Philipa Pullmana, m.in. *Złoty kompas* (s. 274-287), oraz Clive'a Barkera *Abarat*. Przyjęte w pracy główne założenie dotyczące robaka jako stałego motywu, szerzej – memu, nie budzi wątpliwości i rzeczywiście wspólnotowość jego przedstawień jest bezdyskusyjna, ale rodzi się pytanie, dlaczego punktem odniesienia dla szeroko rozumianej popkultury, w tym netloru, ma być właśnie polska kultura ludowa? W moim przekonaniu przy takim podejściu należałoby albo dobór przykładów ograniczyć do materii polskiej, czyli rodzimej tradycji ludowej i jej reprezentacji w netlorze, co zapewniłoby pełną spójność rozważań, albo szerzej – w kulturze polskiej, a więc w literaturze, filmach czy grach komputerowych, gdyż przykłady tego rodzaju również Doktorantka omawia, tyle że w skromniejszych proporcjach. W jej rozważaniach, w drugiej części pracy, dominują jednak przykłady z kultur obcych, co zaciera pewną wyrazistość wyводу. A można było odwołać się do utworów z rodzimej literatury dla dzieci i młodzieży, np. do wierszy Marii Konopnickiej (*Przy mrowisku, Muchy samochwały*), Jana Brzechwy (*Pchła szachrajka, Mucha, Mrówka*), Doroty Gellner (*Bosa osa*), XIX-wiecznych powieści opartych na popularnym chwycie kompozycyjnym, polegającym na prezentacji świata z perspektywy owada, w którego albo za karę zamieniony był główny bohater, jak w *Guciu zaczarowanym* (1884) Zofii Urbanowskiej, bądź przekształcał się w niego dobrowolnie za sprawą eksperymentu, jak tytułowy *Doktor Mucholapski* (1890) Erazma Majewskiego. Nawet jeśli pominiemy wysokoartystyczną literaturę dla dorosłych, która bezpośrednio nie wpisuje się w nurt popkultury, a gdzie również znaleźć można wiele owadzich bohaterów – od bajek ezopowych zaczynając, o których Autorka pracy wspomina, poprzez liczne wiersze Kazimiery Iłakowiczówny, Zbigniewa Herberta czy Czesław Miłosza, twórczość Adama Mickiewicza, na prozatorskich przykładach kończąc, jak *Karakany ze Sklepów cynamonowych* Brunona Schulza, to i tak możemy znaleźć wiele rodzimych przykładów popkulturowych. Autorka tylko wspomina np. o legendach miejskich dotyczących robaków rzekomo znalezionych w różnych polskich produktach, a można było dokładniej omówić ich zakres i funkcje w tego typu przekazach, których na stronach internetowych wiele, jak opowieści o zakupionych słodyczach z robakami czy daniach mięsnych z larwami w środku. Drugą grupę, którą również można szerzej omówić, to dowcipy o owadach, poczynając od znanej niegdyś serii kawałów-zagadek o musze – „Co to jest, chodzi po ścianie i świeci/szeleści/stuka”, a na serii dowcipów o robakach zakochanych, robakach-samobójcach czy mutantach, bądź zjadanych przez dzieci,

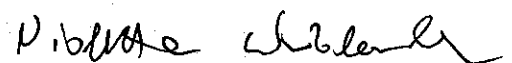
kończąc. Wiele tego typu materiału znaleźć można na stronie Dowcip.net. Po analizie różnorodnych źródeł polskiego netloru można by przy okazji wprowadzić termin narodowej kultury popularnej, którym to pojęciem posługiwał się Tim Edensor w pracy *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne* i co pozwoliłoby na przejście do rozważań nad globalną popkulturą. Dopiero w dalszej części, rzeczywiście kontekstowo, zasygnalizować należało podobieństwo przedstawień robaków i ich funkcji w powiązaniu z memetyką, występujących w tradycji polskiej i tradycjach innych narodów europejskich. Otwarte pozostaje pytanie, w jakim zakresie dałoby się ustalenia tego typu odnieść do kultury azjatyckiej czy afrykańskiej, ale to temat na inną rozprawę.

Druga uwaga, dotycząca tylko pierwszej części pracy i już nie tak zasadnicza, to nierównomierna prezentacja robaczek i motywy w bajkach ludowych. W dysertacji przywołano wiele przykładów folkloru polskiego, w których znaleziono tego typu elementy, a więc pieśni, zagadki, przysłowia, wierzenia i obrzędy, a reprezentacja bajkowa jest bardzo oszczędna i do tego w większości wypadków pozbawiona odwołań do międzynarodowej lub/i krajowej systematyki wątków, dzięki czemu można by się zorientować, o jakich gatunkach epiki ludowej mowa i czy mają one swe światowe reprezentacje. Omówiono m.in. przykład wątku T 299 „Pchła i mucha” (na s. 61), ale nie wskazano, że chodzi o bajkę zwierzęcą. Zanalizowano chłopską opowieść o potrzebie istnienia muchy i pajaka, które umożliwiają człowiekowi schronienie się przed pościgiem (s. 42), nie podano jednak typu wątku ani gatunku (mowa o bajce nowelowej T 967 „Człowiek ocalony przez pajęczynę”), podobnie jak w wypadku opowieści o powstaniu pszczół z krwi Chrystusa (na s. 85; bajka ajtiologiczna T 2621 „Pszczoly”). W bajkach ludowych – w szerokim ujęciu Juliana Krzyżanowskiego – znajdziemy niemało motywów owadów i pajęczaków, w tym wszy, muchy, pszczoły, pluskwy, pająki i kleszcze. Wśród bajek zwierzęcych wystarczy wspomnieć T 280 „Zawody kruka z mrówką”, T 281 „Pająk i pluskwa”, T 298 „Komar i bąk”, wśród bajek magicznych T 621 „Skóra z wszy”, do legend oraz legend ajtiologicznych z motywem owadzi zaliczyć można T 752B „Regulowanie pogody” (o św. Piotrze i pszczołach), T 2624 „Wszy”, T 2625 „Pająk”, a wśród bajek komicznych T 1640 „Krawczyk i olbrzymi” (o muchach), T 1716 „Krawcy zjadają wesz”, T 1921 „Kłamstwo nad kłamstwami (Pan i chłop)” (tu i o wszach, pszczołach). Rozpatrzenie tych przykładów dodatkowo wzmocniłoby przekaz o znaczeniu owadów w kulturze ludowej, jak też o ich ambiwalentnym odbiorze. Zwłaszcza uwzględnienie realizacji wątków humorystycznych stanowiłoby doskonałą platformę do rozważań nad komizmem tego typu postaci we współczesnym netlorze.

W pracy zabrakło mi też odniesień do ważnej rozprawy dla wyobraźni ludowej i robaków, co pozwoliłoby na pokazanie jej ponadkulturowej jedności, jaką jest znana książka włoskiego antropologa Carla Ginzburga *Ser i robaki: wizja świata pewnego młynarza z XVI w.* (1980, wyd. pol. 1989). Badacz, opierając się na zachowanych zapisach przesłuchań inkwizycyjnych pewnego młynarza oskarżonego o herezję, dokonał udanej próby odtworzenia ludowej wizji świata, w której również istotną funkcję pełniły robaki, mające samoistnie wykluwać się z sera.

Powyższe uwagi nie umniejszają mojej wysokiej oceny pracy, zwłaszcza że została bardzo starannie napisana i zredagowana, także z trudnością można znaleźć jakiegokolwiek usterki w tym zakresie, jak np. błędna pisownia „mini-urządzenia” (na s. 267; powinno być łącznie), kolokwializm „bez żenady” (s. 203) czy powtórzenia w jednym zdaniu, np. „oddziałuje na wyobraźnię przedstawicieli każdego przedstawiciela gatunku homo sapiens...” (s. 298). Równie starannie przygotowana została bibliografia, uwzględniająca także prace obcojęzyczne, które zostały wykorzystane w dysertacji w tłumaczeniu Autorki, jak też publikacje z różnych dziedzin, w tym kulturoznawstwa, etnologii, literaturoznawstwa, historii, psychologii i filozofii, wskazując na znaczne odczytanie Doktorantki. Brakuje jedynie działu zawierającego adresy źródeł internetowych, w których znajdowałyby się omówione w pracy przykłady netloru. One też, jako istotna część rozważań, powinny znaleźć się w dziale bibliografii podmiotowej, w której usytuowano jedynie źródła ludowe. Przydałby się również spis ilustracji, które wzbogacają interesującą narrację.

Reasumując, należy stwierdzić, że rozprawa doktorska mgr **Magdaleny Mrowiec pt. „Robactwo. Żywiol owadzi w polskim przekazie ludowym i jego współczesne artykulacje”** jest oryginalną, interesującą próbą czytania kultury współczesnej przez pryzmat kultury tradycyjnej, wpisującą się w nowoczesne badania z zakresu memetyki, do tego rzetelną, bogatą w przykłady, dobrze napisaną i w moim przekonaniu – po wprowadzeniu uzupełnień oraz poprawek – zasługującą na publikację. Tym samym należy stwierdzić, że recenzowana rozprawa spełnia z naddatkiem warunki określone w ustawie o stopniach i tytułach naukowych (art. 13.1. Ustawy z dnia 14.03.2003 r. o stopniach i tytułach naukowych oraz o stopniach i tytułach w zakresie sztuki). Jest świadectwem bogatej wiedzy teoretycznej Doktorantki w zakresie kulturoznawstwa, w tym folklorystyki i memetyki, oraz umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, w związku z czym wnoszę o dopuszczenie Doktorantki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.


Dr hab. Violetta Wróblewska, prof. UMK